

GŁOS NOWEGO



NR 4

PISMO AKCJI KATOLICKIEJ

Kwiecień - 1997



To Ty mnie wołasz

Co każe mi biec
bez wahania,
wciąż przed siebie?

Nie umiem się zatrzymać.
Widzę jasne światło
wabiące mnie z oddali.

To Ty mnie wołasz,
mój Panie -
Mądrości niezastąpiona,
Miłości nieprzebrana,
Wybaczenie za wszystkie
moje przewinienia,
nawet te wobec siebie samej.

Droga do Ciebie
czasem wiedzie przez ostępy.
Staje przede mną
nie raz mój WRÓG -
kusi i mam, łudzi, obiecuje...

Ominąć go muszę,
nie dać się stumanić.
To tylko powłoka
tak kusząco lśni,
a wewnątrz sam popiół,
przytłumiony blask
bez nadziei na słoneczne dni.

Krystyna
Kłufczyńska

PORZĄDEK W GMINIE - CZYJA TO SPRAWA?

Rozmawiam z panem Sławomirem Filipem - przewodniczącym komisji ładu, porządku publicznego, ochrony przeciwpożarowej i spraw obywatelskich, pełniącym tę funkcję od 2 miesięcy.

- Jakie są zadania komisji, której pan przewodniczy?

- Do tej pory nasze możliwości w tym zakresie były nieznaczne. Pracownik Urzędu, delegowany przez burmistrza, mógł jedynie nakłaniać osoby do zaprowadzenia porządku na swoim terenie, ewentualnie mogła grozić grzywna za niedostosowanie się do polecenia. Dobrze się składa, że mogę podać niektóre usta-

dzi i zwierzęta. Aby zapewnić czystość w całej gminie, rozmieściliśmy w okolicznych wsiach pojemniki na śmieci i sądzimy, że zyska na tym przyroda.

- Jakie macie możliwości, aby zaprowadzono porządek w miejscach, które szczególnie rażą np. posesja naprzeciw nowego cmentarza, czy po dawnych Zakładach Wikliniarsko - Trzciniańskich, znajdujących się w centrum miasta?

- W obydwu wypadkach sytuacja jest złożona. Teren koło cmentarza to posesja prywatna, jej właściciel prawdopodobnie przebywa poza granicami kraju i dlatego trudno się z nim skontaktować, aby uporządkował obejście. Podobnie skomplikowana jest sytuacja Zakładu Wikliniarskiego, prowadzi się tam postępowanie upadłościowe, syndyk jest spoza województwa, trudno zatem z nim się skontaktować i porozumieć, mimo że podejmowaliśmy

starania w tym kierunku.

- Co możecie zrobić, aby z murów i płotów zniknęły szpecące je graffiti, często wulgarne, czy niecenzuralne?

- Najprościej byłoby schwycić sprawcę na gorącym uczynku i zmusić go do usunięcia, ale jest to sprawa niesłychanie trudna. Obowiązkiem administratora obiektu jest jego usunięcie.

- Jak w dziedzinie zapewnienia ładu i porządku układa się współpraca z policją?

- Na ogół dobrze, zawsze możemy liczyć na fachową pomoc. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że policja cierpi na niedobór kadrowy i braki powszechnie znane, mimo to należycie czuwa nad naszym bezpieczeństwem.

-Dziękuję za rozmowę.

Felicja Kreja



- Zgodnie z regulaminem komisja ma na celu ustalenie kierunków i koordynowanie przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia ochrony życia, zdrowia oraz stwarzanie warunków zapobiegających przestępczości, zapewniających spokój w miejscach publicznych, a także efektywną ochronę przeciwpożarową.

- Dostrzegamy często nieporządek, szczególnie zimą, wokół posesji. Jaka jest wasza reakcja, jakie macie możliwości, aby zobligować osoby do tego zobowiązane do zaprowadzenia ładu?

lenia komisji, bowiem dziś odbyło się jej posiedzenie. Planujemy, jeśli pozwolą na to środki finansowe, od stycznia przyszłego roku powołać Straż Miejską, która na co dzień będzie zajmowała się tymi sprawami. Jednakże już od pewnego czasu dążymy do tego, aby mieszkańców "przyzwyczajać" do estetyki i porządku, dlatego też posadziliśmy sporo zieleni, krzewów ozdobnych, aby one zdobiły miasto. Prosimy więc, aby troska o ich utrzymanie stała się sprawą wszystkich, aby w miarę możliwości je pielęgnować, podlewać i chronić przed zdevastowaniem przez lu-



Kończyce - Czy to jeszcze warto?

Stanisław Wojnowski - właściciel majątku w Kończycach, patriota i działacz na rzecz niepodległości Polski, przez dwie kadencje poseł I Rzeczypospolitej, pierwszy starosta na powiat świecki oraz ojciec pięciorga, wykształconych i wychowa-

parę dni później, on sam aresztowany wraz z córką Wiesławą i synem Leszkiem.

W areszcie (obecnie internat Schroniska dla Nieletnich w Nowem), wspólnie z Wojnowskimi aresztowani byli m. innymi ks. Wacław Pruszek - proboszcz, ks. Brunon

Ehaust - wikariusz, ks. Gustaw Działowski z Pieniążkowa, drogerzysta - Henryk Kraszucki z Nowego, Bernard Lorkowski, Przemysław Frankowski, Wiktor Lorkowski i Piotr Koseda. Aresztowanych głodzono, bito, zapędzano do poniżających prac.

Po kilku tygodniach, z uwagi na zły stan zdrowia, został zwol-

Nojtfeld w towarzystwie kilku SS-manów i wydał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Kończy przez wszystkich pozostałych członków rodziny Wojnowskich.

Do podstawionego wozu drabiniastego p. Wojnowscy załadowali tylko niezbędne rzeczy (odzież, pościel, sprzęt kuchenny itp.) i przy okrzykach: "Raus, raus!" opuszczali Kończyce jadąc, nie wiedząc dokąd.

Stangret (woźnica) na polecenie towarzyszącego im SS - mana zatrzymał konie dopiero przy posterunku policji w Warlubiu. Tam, w sąsiadującym budynku z policją przydzielono państwu Wojnowskim małe mieszkanie, gdzie praktycznie bez środków do życia, zmuszeni byli mieszkać przeszło

3 lata.

W marcu 1940 r. kolejny już raz pan Wojnowski został przez gestapo aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Minęło długich siedem miesięcy. Do rodziny dociera wiadomość, że ojciec żyje. Po licznych staraniach jego żony p. St. Wojnowski zostaje zwolniony z obozu ze względu na tragiczny stan zdrowia. Wrócił schorowany, wychudły i zdruzgotany psychicznie - w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia 1943 roku.

Kolejnymi miejscowościami dokąd rodzina Wojnowskich była przesiedlana, były wsie: Pastwiska, Osiek i znowu Pastwiska. Tam zastała ich PRL.

*Stanisław Podraza
Dokończenie
w następnym numerze*



S. Wojnowski, pierwszy starosta polski w Świeciu

nych w duchu patriotycznym dzieci - był obiektem szczególnego zainteresowania niemieckiego wywiadu. Jeszcze na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, kiedy to stosunki polsko - niemieckie wydawały się być dobre, zjawiał się w Nowem niemiecki oficer SS - Nojtweld, który w szczególny sposób interesował się państwem Wojnowskich, jak i ich majątkiem. Nic więc dziwnego, że zaraz po wybuchu II wojny światowej, 15 września 1939 r. p. St. Wojnowskiemu został zabrany cały majątek, w dniu następnym zamordowany syn Bogdan, a

niony z aresztu p. Wojnowski. Nałożony został mu jednak areszt domowy, tzn. zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Zwolniona też została córka Wiesława. Syn Leszek z m. in. Przemysławem Frankowskim, ks. Brunonem Ehaustem, Piotrem Kosedą, Bernardem Lorkowskim, Wiktoorem Lorkowskim i ks. Gustawem Działowskim zostali wywiezieni do Mniszka i tam rozstrzelani.

Kolejna data, która głęboko zapadła w pamięci p. Wiesławy był dzień 14 listopada 1939 r. Tego dnia o godz. 15,00 u p. St. Wojnowskiego zjawił się Niemiec -



Foto P. Dąbrowski

Pani Wiesia Wojnowska w swoim skromnym - "gminnym" mieszkaniu

Niezwykła wizyta

31 maja o godz. 11⁰⁰ przybędzie do Polski Ojciec Święty Jan Paweł II. Będzie to piąta, najdłuższa Jego pielgrzymka do Ojczyzny. Odwiedzi kolejno Wrocław, Legnicę, Gorzów Wielkopolski, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowę, Zakopane, Ludźmierz, Kraków, Duklę i Krosno n. Wiślokiem.

Ta niezwykła wizyta winna zmobilizować mieszkańców Ziemi Nowskiej do przygotowania się do jak najgodniejszego przyjęcia Polaka Tysiąclecia i Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie.

Wzorem wspaniałego przyozdobienia, zarówno wiejskich jak i miejskich domów, dróg i ulic niech będzie dla nas okres pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego

do Polski w 1979 roku. Wtedy to nasze domy - szczególnie te przy E-1 tonęły w morzu flag, obrazów, kwiatów i świateł. Zróbmy to i teraz w dniu 31 maja. Sądzimy, że Papież zasługuje w swojej Ojczyźnie na godne przyjęcie.

Zachęcamy również nowskich i okolicznych rzeźbiarzy, plastyków, malarzy artystycznych, rysowników, twórców ludowych, literatów i poetów do ukierunkowania swojej twórczości na temat "Polak Tysiąclecia i Piotr naszych czasów".

Apelujemy także do nauczycieli szkół, wychowawców przedszkoli, kierownictwa instytucji kulturalnych o organizowanie konkursów dla dzieci i młodzieży na wyżej wymieniony temat.



Weźmy wreszcie jak najliczniejszy udział - kto tylko będzie mógł - w bezpośrednich spotkaniach z Ojcem Świętym w Gnieźnie lub innych miejscowościach.

Następny numer "GN" poświęcony będzie głównie temu, niezwyklej wydarzeniu. W nim zaprezentujemy ładnie udekorowane domy, ulice oraz najciekawsze prace plastyczne, arty-

styczne, literackie i poetyckie. Piszcie więc do "GN", informując, co udało się wam zrobić, napisać, stworzyć.

Prosimy również o kontakt te osoby, które już kiedyś spotkały się z Ojcem Świętym i zgodziłyby się zaprezentować na łamach "GN" swoje zdjęcia lub wspomnienia.

*Akcja Katolicka
w Nowem*

"Mój filar..."

Przytłoczony biegiem nieoczekiwanych wydarzeń, skulony w sobie stanąłem w kwietniową środę 1989 r. w nowskiej farze i zaledwie przyklęknąłem a już ciężko oparłem się o filar po prawej stronie. Dopiero z tego miejsca począłem wodzić wzrokiem po świątyni. Zostałem wspólnotą biorącą udział w Mszy św. wieczornej z nowenną do M.B.N.P.

Onieśmiałony sporą ilością wiernych jak i podniosłym śpiewem chóru oraz celebrą całej "trójcy" duchownych, z których szczęście miałem bliżej znać tylko jednego ... w takiej dla mnie nowej sytuacji wspierałem się mocniej o ten filar, wtedy dla mnie taki dobroczynny i tak trwał do końca nabożeństwa.

Chyba to już taki prawie powszechny zwyczaj i odruch męski - stanąć i trwać pod filarem.

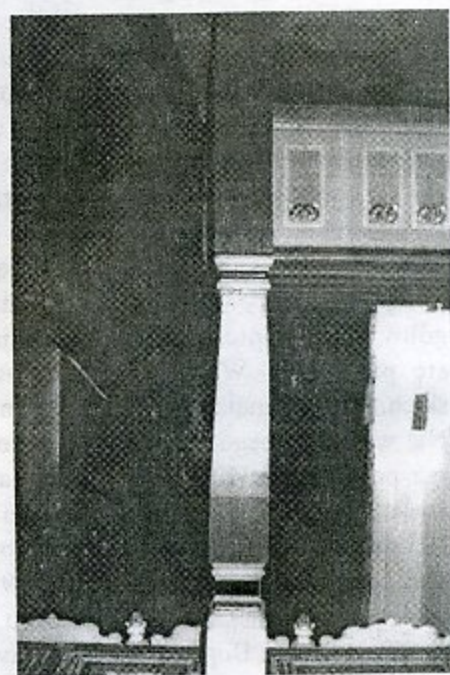
W tamten wieczór filar ten był mi tak potrzebny a coś z tego pozostało aż do dzisiaj, bo ilekroć wchodzę wejściem głównym do fary - tylekroć spoglądam na niego z pewną dozą wdzięczności i szepczę "mój filar..."

To swoiste zawłaszczenie tego filara z mojej strony, a jego oddziaływanie dobroczynne na mnie jak dotąd pozostawało moją tajemnicą za wyjątkiem skromnych przecieków w chwilach bardzo szczerych wspomnień.

Sąsiedni filar od roku służy tablicy informacyjnej o budowie ośrodka Opatrzności Bożej w Jamnie woj. Ślęskie. Może, co daj Boże, jak mnie tak i tej sprawie filar sąsiedni okaże się także dobroczynnym i pożytecznym wsparciem.

P.S.

Napisz do redakcji czyje to wspomnienie?



LEKCJA WoS

Przedmiot "Wiedza o Społeczeństwie" (WoS) obowiązujący w ostatnich klasach szkół podstawowych zajmuje się między innymi sprawami gospodarczymi i społecznymi występującymi w środowisku.

W celu bliższego poznania opinii ośmioklasistów na niektóre zagadnienia poleciłem napisanie pracy na temat: "Co proponowałbyś zrobić jako radny na terenie naszej gminy?"

Jakże wielkie zdziwienie i zaskoczenie wywołały wypowiedzi i opinie zawarte w pracach. A oto krótka analiza niektórych z nich.

Wiodącym problemem wszystkich prac były sprawy związane ze sportem w szkole i mieście.

Pierwsza praca, którą zacytuję, nie wiąże się jednak ze sportem. Zacytuję ją w całości:

"Nowe jest niewielką miejscowością liczącą około 6,5 tys. mieszkańców. Nie znaczy to jednak, że skoro jest małe, to pozbawione problemów. Jest wręcz przeciwnie. Dlatego, aby je w pewnym stopniu rozwiązać, miasto potrzebuje kompetentnych przedstawicieli zwanych radnymi, wybranych przez społeczeństwo. Prawdę mówiąc nigdy nie zastanawiałam się nad tym jak ja mogłabym pomóc mieszkańcom Nowego. Po namyśle stwierdziłam, iż będąc radną starałabym się:

- stworzyć udogodnienia na rzecz ludzi niepełnosprawnych (specjalne podjazdy, poręcze itp.),
- zajęłabym się ochroną środowiska (zanieczyszczeniem i zaśmiecaniem miasta),
- zajęłabym się też ochroną starych zabytków, znaczących dla mieszkańców miasta i stanowiących o jego historii,
- przede wszystkim zajęłabym się dziećmi z rodzin patologicznych, pozbawionych opieki rodzicielskiej. Ten ostatni problem jest najbliższy memu sercu. Zapewnie wielu z nas nawet nie wie o jego istnieniu. W Nowem jest ponad 100 takich dzieci, którymi należałoby się zająć. Na pewno każdego

zaczekawo dlaczego właśnie wybrałam właśnie ten, a nie inny problem za najważniejszy. Otóż, każde dziecko potrzebuje wsparcia i opieki. Potrzebuje miłości, pomocy, zrozumienia. Któż może mi to zapewnić jak nie rodzice? A często rodzice nie interesują się wcale swymi dziećmi.

Dlatego proponuję stworzenie domu osiedlowego, w którym mogliby spędzać wolny czas, odrabiając lekcje i bawić się. Na zakończenie chciałabym dodać, że pomoc dzieciom z rodzin patologicznych jest niezbędna, gdyż w przyszłości wyrosną na ludzi bezradnych, nie mających sensu i celu życia, nastawionych na "branie", niechętnych do pracy. Uważam, że warto w nie za inwestować swój czas i poświęcenie."

Druga praca porusza podobny problem. Zacytuję ją częściowo: "Będąc radnym w mojej gminie chciałabym zająć się sprawą wyglądu i czystości w naszym mieście. Są miejsca np. amfiteatr przy ul. Gdańskiej, który szpeci swoim wyglądem i jest w pełni niewykorzystany i zniszczony. Amfiteatr ten wymaga kapitalnego remontu, który spowodowałby możliwość urządzania tam różnego rodzaju występów artystycznych na świeżym powietrzu, czy stałby się ciekawą letnią atrakcją dla naszego społeczeństwa. Także ubiorki miejskie przy tej samej ulicy wymagają odnowienia. Także plac, na którym odbywa się codziennie bazar sprzedaży. Bazar sprzedaży powinien być wyłożony płytami lub wyłożony asfaltem, co spowodowałoby lepsze poruszanie się kupujących."

Trzecia praca rozpoczyna się następująco: "Wysoka Rado! Tematem mojego dzisiejszego wystąpienia będzie problem, z którym boryka się niejedna gmina, w tym także gmina

Nowe. Problemem tym jest życie kulturalne i sportowe naszej młodzieży. Jest to bardzo ważny problem, ponieważ niektórzy z nich będą w przyszłości rządzić naszą gminą. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby nasze dzieci wyrosły na porządnym i uczciwym ludzi. Aby zapobiec szerzeniu się chuligaństwa na terenie naszej gminy, musimy odwrócić ich uwagę poprzez zajęcie im wolnego czasu. Tylko organizując m.in. zajęcia kulturalne i sportowe, możemy sprowadzić zdesperowaną młodzież na dobrą drogę. W naszym mieście mamy Centrum Kultury, które mieści się w Zamku. Tam odbywają się imprezy, ale jest ich ciągle stanowczo za mało. Młodzież należałoby także zająć ważnym w ich życiu sportem. Oprócz stadionu piłkarskiego, nie mamy żadnych obiektów sportowych. Wiem, że jest to bardzo kosztowna inwestycja, ale proponowałabym, aby w najbliższej przyszłości pobydować halę sportową i basen."

Uważam, że treść i wnioski zawarte w pracach powinny przyczynić się do bliższego spojrzenia na zagadnienia spostrzegane przez młodzież. To przecież oni za kilka lat będą zajmować się zarządzaniem. Myślę, że radni powinni uwzględnić w swych planach działania choćby niektóre z przedstawionych zagadnień - a na pewno przyniesie to korzyści nam wszystkim i przyczyni się do bliższej integracji władzy ze społeczeństwem.

*Wychowawca klasy
mgr Bernard Reszke*



przewodniczący Rady Miejskiej mgr inż. Jerzy Ozdalski
i burmistrz inż. Stanisław Budyński

Jak rozpoznać mam Chrystusa - Miłość.

Współczesną cywilizację zachodnią można by nazwać cywilizacją reklamy. Reklamą naszpikowane są programy radiowo-telewizyjne i gazety. Im bardziej sugestywna reklama, tym lepiej dla towaru i usługi. Aby reklamować np. gumę do życia wybiera się sztab ludzi do śpiewania na głosy o niej, robi się najwymyślniejsze "klipy", wybiera się spikera o przenikająco niskiej barwie głosu, apeluje się do uczuć wyższych, by te uczucia zaaplikować do czegoś takiego jak guma, że np. to "coś" jest pełnią życia. W ogóle szafuje się uniwersalnymi pojęciami takimi jak: życie, szczęście, dobro, prawda, piękno, by odnieść je do tandetnej często materii. Jak w tej sytuacji (za przeproszeniem) zareklamować Pana Boga - że Jest, Kim jest, Jego orędzie w stosunku do człowieka, skoro reklama próbuje zawłaszczyć sobie pojęcia, którymi posługujemy się w teologii? Nadużywane do bzdur słowa i symbole (nawet sakralne) zacierają swój charakter, nośnika prawdy Bożej.

Z ulgą odkrywamy w dzisiejszym słowie Bożym szóstej niedzieli wielkanocnej, że istnieje niepodważalny znak Boga na ziemi, niezagłuszony przez reklamy. Jest to miłość: "To jest Moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem" (J15,12).

- Tyle jest miłości na ekranie, na ulicy i w parkach

miejskich, i wszędzie, a jakoś Pana Boga nie sposób z tego odczytać!!!

- Zależy, jakie mamy oczy. Gdy widzę parę zakochanych dziękuję Bogu za to, że pozwolił im się w życiu spotkać.

Ta obłubieńcza miłość może być pięknym znakiem Bożej miłości do człowieka. Stwierdźmy jednak, że za podszeptem pożądlivosti i szatana, ojca kłamstwa, świat konsumpcję seksualną nazwał miłością, w odezwaniu od małżeństwa, od woli trwania młodych ludzi przy sobie przez całe życie, od woli posiadania potomstwa, i to jest jedno z najbardziej podłych kłamstw cywilizacji śmierci i haniebna redukcja. To make love = make sex - czynić miłość znaczy zawsze i wszędzie uprawiać sex, bez odpowiedzialności, bez zobowiązań, po prostu jeszcze jeden towar. Znak miłości obłubieńczej wyjaśni się jednak światu, otoczeniu po ślubie, gdy mocą sakramentu małżeństwa rodzina jaśnieć będzie miłością Bożą, gdy z wzajemnych odniesień małżonków i dzieci sąsiedzi (może niewierzący) będą mogli zadziwić się: skąd oni to mają, skąd im to przyszło, jakże oni się miłują! Dziękujmy Bogu, że takie rodziny są. Co jednak z tymi pozostałymi rodzinami chrześcijan, dającymi swoiste antyświadcstwo wiary? Powrócić do źródeł miłości, do przebaczenia i sakramentalnej spowiedzi i po prostu stwierdzić, że miłość jest

możliwa nawet po latach kryzysu, nawet po odejściu od siebie, miłość, którą się ślubowało.

Jednakże ten piękny znak obłubieńczej lub małżeńskiej miłości nie wyczerpuje pojęcia "miłość". Przecież niektórzy ludzie nie zawierają małżeństwa a widzimy, że ich życie pełne miłości, jest zwierciadłem Boga. Czyli życie kapłana, wiernego powołaniu, jako znak miłości Boga, Chrystusa, Pasterza Owiec, który troszczy się o swoje owce, karmi je, jako Odwieczny Kapłan w tym celu ustanowił kapłaństwo. To, że Bóg powołuje wciąż nowe zastępy młodych ludzi do kapłaństwa jest znakiem Jego miłosnej obecności wśród swojego ludu. Jeśli będziemy się więc modlić, to również w naszej parafii ten znak się zjawi. Dalej znakiem miłości Bożej są powołania zakonne i misyjne, misyjne, ponieważ Bóg w swej Miłości chce zbawić wszystkich ludzi, również tych, w najdalszych stronach świata. Stąd dziękujemy Bogu za brata Adama Okuniewskiego, za śluby wieczyste, które złożył Bogu z miłości do Tego, który pierwszy umiłował i powołał - do Boga. Dalej są całe zastępy ludzi świeckich, nie zakładających rodziny, a z ich służby zawodowej, charytatywnej, z poświęcenia dla bliźnich można bezbłędnie odczytać obecność Miłującego Boga w świecie.

Zgódźmy się na wspólny

mianownik powołania do małżeństwa, powołania do kapłaństwa, zakonu, do misji ewangelicznej, do szczególnej służby w życiu samotnym: tym wspólnym mianownikiem jest miłość. Jeśli kochasz, jeśli zachowujesz przykazania Boże, jeśli służysz bliźniemu (każdemu) na miarę swego powołania, w ramach swej życiowej misji, zawodu, to jesteś znakiem miłości Bożej dla świata. Jeśli byś zagubił miłość toś człowiek nie-szczęśliwy, Miłość czeka, abyś ją odnalazł. Chrystus czeka na ponowne zjednoczenie z Tobą i pierwszy wychodzi z propozycją miłości. On życie swoje za Ciebie oddał, czego znakiem jest Eucharystia. Komunia święta, którą przyjmujesz, będzie wielkim do tej miłości zobowiązaniem i pomocą na kolejny tydzień. Pamiętaj, że Pan Jezus wszystkich ludzi chce obdarzyć swoją miłością. Przez swojego apostoła objawia to w słowach pierwszego czytania: "Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby, lecz w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie (Dz. 10).

Pomóż mi, Panie Jezus, bym się nie wywyższał nad tymi, którzy się zagubili, którzy nie wierzą, ale bym był dla wszystkich chlebem, jak Ty jesteś dla mnie każdego dnia.

Ks. Mirosław Romanowski

CZYTELNICZY PISZA

Nadeszła wiosna

Nadeszła wiosna, a z nią nadszedł czas robienia porządków. Niestety szkoda, że porządki robimy tylko w ramach własnych domostw i gospodarstw. Wyjdźmy bowiem poza centrum naszego miasta i rozejrzyjmy się dokładnie. Przyznam szczerze - wstyd mi było, gdy w czasie spaceru nad Wisłą (w Święta Wielkanocne), usłyszałem takie słowa "Piękny widok, tylko jest tu tak brudno?! No właśnie, Polacy to taki dziwny naród, który niestety dba tylko o czystość własnego podwórka. To, co za płotem to nie moje, więc nie trzeba o to dbać. Co więcej, przecież można tam wyrzucić śmieci z własnego podwórka.

Popatrzmy z ulicy Wiślanej na skarpy nadwiślańską - śmieci w bród, a część skarpy za Posterunkiem Energetycznym to prawdziwe nielegalne wysypisko śmieci. Niczyj sad przy zejściu z ulicy Garbuzy nad Wisłą również nie grzeszy czystością, nie wspominając już o ulicy Przykop.

To tylko kilka bardzo zaśmieconych fragmentów miasta, które udało mi się dojrzeć w trakcie jednego tylko spaceru. Muszę jednak jeszcze wspomnieć o pięknych (do niedawna) rejonach skarpy nadwiślańskiej na wysokości Osiedla Nadwiślańskiego II.

Temu, kto chciałby przekonać się, jak w krótkim czasie można zaśmiecić i zniszczyć przyrodę, polecam spacer właśnie w ten rejon miasta. A wydawało się nam, że włączenie skarpy nadwiślańskiej w rejon Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego coś zmieni... Czy naprawdę tak trudno jest odpowiednim komórkom Urzędu Gminy zainteresować się czystością miasta? Na pewno znowu dowiemy się, że "z powodu braku funduszy...", ale czy do tego niezbędne są fundusze? Wystarczy kilka osób i parę foliowych worków - ponoć mamy bezrobocie. Czy kilkorga bezrobotnych nie można by zatrudnić do tej pracy? A może zorganizować sprzątanie miasta przy pomocy szkół? Może, jeżeli dzieci i młodzież zauważą, jak dużo pracy trzeba włożyć w oczyszczenie tych najbardziej zaśmieconych, a jednocześnie tak często odwiedzanych części miasta, docenią czystość i nie będą rzucać, gdzie popadnie, swoich śmieci.

Ostatnio słyszy się często o podejmowaniu

wanej w innych miastach inicjatywy sprzątania psich odchodów przez ich właścicieli. Spotkałem się również w Nowem z sygnałami, iż dobrze byłoby coś takiego wprowadzić i u nas. Moim zdaniem pomysł jest bardzo dobry, ale dziwię się, że komuś przeszkadzają psie odchody, które za jakiś czas ulegną rozkładowi, a nie przeszkadzają papiery, butelki po wiadomych trunkach i inne "skutki cywilizacji" leżące niemalże pod nogami prawie wszędzie poza centrum miasta. Może więc dobrze byłoby zadbać najpierw o tę czystość "sensu stricto" - bez papierów, butelek itp., a dopiero potem, gdy poradzimy sobie z tym problemem, zabrać się za biedne pieski, za którymi ich właściciele będą musieli biegać z łopatkami i torebkami.

A. M.



Foto M. Tylman

Coś zrozumiałem

(Dla Łukasza)

Kiedyś zawsze chodziłem
z wysoko zadartą głową
i wcale nie zważałem
na to, co działo się obok.

Zacząłem jednak słuchać,
zacząłem ważne patrzeć
i wtedy zrozumiałem,
poznałem przykrą prawdę.

Poznałem sąsiada z góry,
który pracował dzień cały,
dla swych dzieci siedmioro,
by nigdy nie głodowały.

Widziałem dziewczynę na wózku,
która chodnikiem jechała
i zgraje chłopaków,
która się z niej wyśmiewała.

I chłopczyka widziałem,
biegał w trampkach na mrozie.
Głodny był i zmarznięty.
Tak smutno nie było - Boże!

A ja się przejmowałem
takimi głupimi sprawami.
Obiadu jeść nie chciałem,
krzyczałem trzaskając drzwiami.

Moje smutki, smuteczki,
jakże śmieszne jesteście
wobec nieszczęść prawdziwych,
zrozumiałem nareszcie.

Ewelina Wiśniewska

CZYTELNICY PISZA

Panie chcę pójść za Tobą

Pan Jezus woła każdego z nas po imieniu i zaprasza, abyśmy zostali Jego umiłowanymi uczniami.

Apostołowie byli zwykłymi ludźmi, takimi samymi, jak my grzesznikami. Jednak, kiedy otrzymali Ducha Świętego, zostali przemienieni. Ten sam Duch może uczynić również z nas uczniów Chrystusa.

Czy chcesz otworzyć na Niego swoje serce? Jeśli chcesz, powiedz o tym Panu Jezusowi "Panie Jezu, daj mi swoją moc, abym dzisiaj - teraz - doświadczyła Twojej miłości. Spraw, abym potrafiła pójść za Tobą z dziecięcą ufnością."

Powierzaj swoje życie Jezusowi każdego dnia na nowo, uwielbiaj Go wdzięcznym sercem, mów do Niego o wszystkim. Powiedz, że Go kochasz, albo może chciałbyś kochać. On obdarzy Cię mocą i odkryjesz radość bycia Jego uczniem.

Być uczniem Jezusa znaczy poznać Jego miłość. Nasz Pan, Zbawiciel, zaprasza swoich uczniów przede wszystkim do poznania i przyjęcia Bożej

miłości. Uczeń to ten, kto poznał nie tylko ościę grzechu, ale także balsam Ojcowskiego pocieszenia. Zna smutek odłączenia od Boga, ale "pieśń chwaly" [Iz. 61. 3] podnosi go na duchu. Uczeń został wyzwolony z niewoli grzechu i docenia wolność daną dzieciom Bożym [Rz. 8. 21]. Na chrzcie otrzymaliśmy Ducha Świętego [J. 14. 15-17], który chce przemawiać do naszych serc i objawiać nam miłość Bożą.

Ale czy my tego chcemy?

Stanie się uczniem Chrystusa wymaga głębokiej przemiany duchowej, rozpoczęcia wędrówki ku oczyszczeniu mocą Ducha Świętego.

Jak być uczniem Pana Jezusa?

Jesteśmy wezwani do tego, aby nasze życie stało się modlitwą.

- Każdego ranka oddaj swój dzień i swoją rodzinę Jezusowi.

- Wyznacz sobie czas na codzienną modlitwę i czytanie Pisma Świętego. Proś Ducha Św., aby rozjaśnił Twój umysł swoim światłem, aby przemówił do Ciebie.

- Głoś naukę Jezusa.

- Jeśli to możliwe, uczęszczaj codziennie na Mszę Świętą.

- Co wieczór poświęć nieco czasu, by przemyśleć miniony dzień, dziękując Panu Bogu za otrzymane łaski i prosząc o wybaczenie popełnionych grzechów.

- Kładź się spać w pokoju Chrystusa.

- Ufaj Bogu, że On Cię kocha i nigdy nie opuści.

Zapamiętaj jeszcze! Uczeń zawsze słowem i przykładem świadczy o Jezusie Chrystusie. Przebywa ze swoim Mistrzem 24 godz. na dobę, poszukuje Go z wiarą, staje się podobnym w myśleniu, mowie, miłości, jest gotowy zawsze wypełnić Jego wolę. I wierzyć. Uczeń Jezusa, to ten, kto ma w sobie Jego Ducha Zmartwychwstałego, kogo łączy z Nim głęboka więź.

Bóg zna serce każdego z nas. Ci, którzy przychodzą do Niego z sercem szczerym i skruszonym, nie zawiodą się na pewno. Odnajdą pokój, radość i miłość.

Zawołaj więc z wielkim pragnieniem: PANIE, chcę pójść za Tobą. Szczęść Boże!

Teresa Wiśniewska

Kochani!

Cieszę się bardzo, że w Nowem powstała Akcja Katolicka, i że ma swoje pismo. Pierwsze dwa numery przeczytałam "od deski do deski". Nazwiska członków Zarządu nie mi nie mówią, ale artykuły bardzo mi się podobają.

Z ciekawością zaznajomiłam się z historią kościoła farnego autorstwa ks. kanonika H. Mrossa.

Ucieszyłam się, czytając wywiad z p. L. Wojtaszewskim. Nie widziałam Go 37 lat, był moim nauczycielem. Cieszę się, że w tym sędziwym wieku czuje się dobrze. Życzę Mu z całego serca jeszcze wielu radosnych dni. Chciałabym Go odwiedzić i powspominać. Na zamieszczonym zdjęciu z 1934 roku rozpoznałam swoją siostrę.

Cieszę się, że jest w Nowem tyle zaangażowanych ludzi, którzy podjęli się pracy na rzecz ludzi chorych i w podeszłym wieku. Pracuję w naszym parafialnym Caritasie, stąd wiem, że potrzeby są ogromne.

Artykuł "Wieczny interes" ciekawy. Dwa lata temu byłam w Nowem na pogrzebie mego brata. Gest wrzucenia białych rękawiczek pracowników spuszcających zmarłego do grobu, jest rzeczywiście wymownym gestem oddania hołdu zmarłemu.

Rodzicom ks. Ryszarda Rezmiera (urodziłam się też w Bochlinie Śląckim) składam gratulacje za wychowanie księdza. Jest wikarym w mojej sąsiedniej parafii p.w. św. Józefa na Przymorzu. Czy to nieprzyjemnie mieć "swojego" na wyciągnięcie ręki?

Państwu Mariannie i Aleksandrowi Wołoszyn gratuluję z okazji

"Złotych godów". Pan Wołoszyn był moim "szefem", gdy pracowałam w GRN w Bochlinie. Mile wspominam te lata. Szczęść Im Boże!

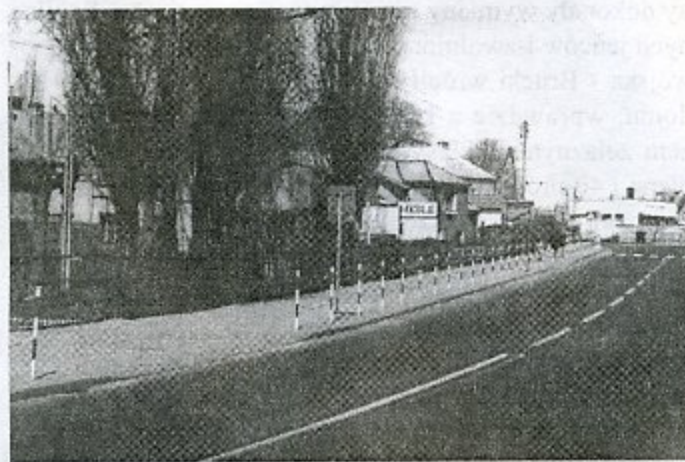
Życzę Akcji Katolickiej samych sukcesów. A gdy przyjdą "czarne" dni - trzymajcie się! Alleluja i do przodu! - Jak mawia Ojciec Rydzki. Jeżeli jest to możliwe, to chciałabym prosić o dłuższe biografie ks. Prusaka i ks. Tęgowskiego. Pierwszy ksiądz mnie ochrzcił, przyjmował do I komunii św. Za czasów drugiego - brałam ślub. A gdzie jest teraz ks. Kirsztajn? Nowe miało zawsze szczęście do dobrych i oddanych kapłanów.

Całemu Zarządowi AK życzę wiele łask Bożych. Szczęść Wam - Boże!

*Czesława Szmrowicz
z Bogaleckich
Gdańsk - Oliwa*

WIADOMOŚCI

➤ Pod koniec marca zostały zamontowane barierki po obu stronach ulicy Tczewskiej / E - 1/. Mają one zabezpieczyć przed nagłymi wtargnięciami pieszych na coraz to ruchliwszą ulicę w naszym mieście, jaką niewątpliwie jest "je-



dynka". Również w trosce o bezpieczeństwo pieszych pod koniec roku 1995, zainstalowano, na przejściu w sąsiedztwie placu targowego, sygnalizację świetlną. Inwestycje te zostały sfinansowane przez Wojewódzką Dyрекcję Dróg w Bydgoszczy.

➤ Ogółem, w mieście i gminie Nowe liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 1100 osób. Zasiłek pobiera około 500 osób. Bez zasiłku pozostaje około 600 osób! Tym między innymi problemem zajmowała się Rada Miejska w Nowem na swej XXXIII sesji, która odbyła się w dniu 23 kwietnia b.r.

➤ W dniu 30 kwietnia b.r. w Urzędzie Gminy w Nowem odbyło się publiczne losowanie składów obwo-

dowych komisji do spraw referendum konstytucyjnego. Wylosowanych zostało 7 komisji w składach po 7 osób.

➤ W dniu 25 maja b.r. w kościele farnym w Nowem odbędzie się uroczyste przyjęcie tegorocznych drugo-

klasistów do I Komunii Świętej. Przyjętych zostanie 131 dzieci.

➤ 9, 10, i 11 maja odbędzie się Parafialny Festyn pod hasłem "PODARUJ DZIECIOM UŚMIECH". W programie przewidziane są liczne imprezy kulturalne, artystyczne i sportowe - m.in. aukcja dzieł sztuki, przebieg, loteria fantowa, konkurs plastyczny dla dzieci, koncerty muzyczne, filmy dla dzieci i dla doro-

stych. Całkowity dochód z festynu przeznaczony będzie na kontynuację budowy Ośrodka Wypoczynkowego w Jamnie dla dzieci z rodzin patologicznych.

➤ W dniu 6 maja o godz. 9.00 egzaminem pisemnym z języka polskiego rozpoczęły się tegoroczne matury. W Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Nowem do egzaminu dojrzałości przystąpiło 43 tegorocznych absolwentów oraz 2 absolwentów z roku ubiegłego.

➤ Przez teren sąsiedniej parafii - Warlubie - przebiegała trasa IV etapu Biegu Sztafetowego Trasą Pielgrzymki Św. Wojciecha. Biegacze z figurą Św. Wojciecha wyruszyli w dniu 12 kwietnia z Gniezna, żeby w dniu obchodów 1000-lecia miasta Gdańska - 18 kwietnia - dotrzeć do kościoła mariackiego w Gdańsku. Warlubie gościło Sztafetę w dniu 15 kwietnia.

➤ W tym roku Ochotnicza Straż Pożarna w Nowem świętuje 125 rocznicę dobrowolnej służby na rzecz naszego miasta i gminy. Główne uroczystości związane z tą "zaczynającą" rocznicą odbędą się w dniu 17 maja b.r. Wśród wielu zaproszonych gości spodziewany jest Prezes Krajowego Związku Straży Pożarnych, p. Waldemar Pawlak - Prezes PSL. 3 maja o godz. 17.00, Mszę św. w intencji Braci Strażackiej z okazji Dnia Świętego Floriana - patrona strażaków - odprawił, przy licznych udziałach nowskich strażaków, ks. kan. Józef Talkowski. Obszerne sprawozdanie o nowskich strażakach opublikujemy w kolejnym wydaniu GN.

➤ Ponad dwa miesiące temu pojawiła się na naszym niebie Kometa Heleya - Boba. W pogodne wieczory, aż do zeszłego tygodnia, patrząc w kierunku północno-zachodnim mogliśmy podziwiać Jej długi i piękny "ogon".



Agenci z Nowego(3)

Gdańsk nie tylko, że nie należał do Niemiec, ale był obszarem zdemilitaryzowanym Jego antypolsko usposobieni władcy dla zmylenia świata niewielką własną armię chytrze nazwali policją terenową (Landespolizei), zaś placówkę niemieckiego wywiadu zainstalowali w budynku policji kryminalnej, przejmując jej pracowników na własne etaty i obsadzając nimi wydziały zajmujące się działalnością kontrwywiadowczą.

Rezydentem niemieckiego wywiadu w Gdańsku był wtedy, w 1933 roku, kapitan Wiebe, on też dokonał formalnego przyjęcia Kohtza w poczet swych podwładnych. Powierzył mu obowiązki oficera gdańskiej placówki hitlerowskiego wywiadu zakonspirowanej w prezydium policji przy ul. Karrenwall (obecnie Okopowa).

Nie najściślejsza jednak musiała to być konspiracja, skoro kontakty Tyszewskiej z Kohtzem zwróciły wkrótce uwagę polskiego kontrwywiadu, dysponującego w Gdańsku dobrze zorganizowaną siecią informatorów, sięgającą również wnętrza gmachów policyjnych na Karrenwall.

Major Żychoń, kierownik bydgoskiej ekspozytury polskiego kontrwywiadu wojskowego, obserwował rozwijający się stosunek Kohtz - Tyszevska i w miarę przerażania flirtu w coraz głębszy i rokujący nadzieje trwałości stosunek miłosny zbierał wszechstronne informacje na temat Tyszewskiej i jej rodziny. Kiedy poszu-

kiwania te zostały zakończone, opracował dokładny plan zmierzający do uzyskania głębokiego взгляду w pracę gdańskiej placówki Abwehry właśnie poprzez osobę zastępcy jej kierownika - Reinholda Kohtza, a za pośrednictwem Pauliny Tyszewskiej.

Pozornie wydawało się, że mjr Żychoń chce użyć klasycznego, by nie powiedzieć ograniczonego chwytu, skutecznie stosowanego przez wywiady w okresie I wojny światowej. Czy zastosowanie tej samej metody mogło przynieść mu sukces wtedy, w pierwszych latach trzydziestych, w okresie coraz czarniejszych, gromadzących się na horyzoncie chmur wojennych? Czy Paulina zechce pełnić rolę polskiego agenta i narażać na śmiertelne konsekwencje nie tylko siebie, ale i swego wysoko postawionego i w tajemniczego kochanka?

Ryzyko było poważne, a stawka bardzo wysoka. Tak doświadczony oficer wywiadu mjr Żychoń uznawał ryzyko, ale nie tolerował lekkomyślności i liczenia na szczęście lub przypadek jako podstawę powodzenia. I dlatego grę o Tyszewską rozpoczął od dokładnego rozpoznania jej stosunków rodzinnych i zajął się małżeństwem jej siostry, mieszkającej w Nowem.

Zaczął od jej męża, Brunona Bruckiego, który - jak we wszystkich chyba małżeństwach pomorskich tego okresu - odgrywał w rodzinie rolę kierowniczą i w zdobywaniu Tyszewskiej mógł wyzyskując swój wpływ na

zonę - odegrać rolę decydującą. Był synem robotnika, urodził się w Nowem w 1892 r., wyuczył się zawodu stolarza. W 1914 r. został powołany przymusowo do służby w pruskim 175 pułku piechoty w Grudziądzu, po krótkim przeszkoleniu wysłany na front wschodni, gdzie w maju 1915 r. został ciężko ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po upływie roku wojujące strony dokonały wymiany rannych jeńców i - zwolniony z wojska - Brucki wrócił do domu, wprowadził z krzyżem żelaznym II klasy na piersi i 40-procentową rentą inwalidzką w kieszeni, jednak bez możliwości stałego wykonywania zawodu, co zawiadło go na posadę w urzędzie pocztowym w Nowem, którą wkrótce zmienił na prowadzony razem ze szwagrem handel owocami, przeplatany podejmowanymi

sporadycznie pracami stolarskimi. Ostatecznie wrócił do swego właściwego zawodu i w 1932 r. otworzył własny zakład stolarski. Jego małżonka, Franciszka z domu Tyszevska, córka miejscowego ogrodnika, z zawodu krawcowa, była od niego młodsza zaledwie o jeden rok. Od 1911 do 1914 r. dla nabrania doświadczenia pracowała w Berlinie jako pomoc domowa, po powrocie z siostrą Pauliną prowadziła ojcowskie ogrodnictwo, w latach 1917-1918 pracowała w Gdańsku jako sprzedawczyni w piekarni, następnie wróciła do Nowego i pomagała rodzinie, dopóki w 1920 r. nie wyszła za mąż za Brunona Bruckiego.

c. d. n.
Stanisław Podraza
na podstawie oprac.
A. Męciewskiego.

OD REDAKCJI

Udało nam się wydać już pięć numerów Głosu Nowego. Dziękujemy za wszelką krytykę. Świadczy ona o zaistnieniu tej gazety w naszym środowisku. W pełni zdajemy sobie sprawę z naszej nieudolności i wielu błędów, za które bardzo przepraszamy.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do czytelników, piszących do nas. Jednocześnie przepraszamy, że nie jesteśmy w stanie wszystkich Waszych listów zaprezentować na łamach naszej gazety. Zapewniamy jednak, że Wasze głosy będziemy uwzględniać przy redagowaniu kolejnych numerów.

Piszcie do nas, jak odbieracie naszą gazetę, co chcielibyście, abyśmy na jej łamach prezentowali, jak wyobrażacie sobie jej "ramówkę"?

Natomiast tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z treścią artykułów, a chcieliby coś sprostować, czy uzupełnić, prosimy o pisanie do nas w tych sprawach. Będziemy je zamieszczali w naszym czasopiśmie. Szczególny apel o zabieranie głosu na stronach "GN" kierujemy do radnych oraz przedstawicieli urzędów i instytucji państwowych.

Wiadomości Zamkowe



❖ 25 marca odbyły się eliminacje gminne Konkursu Recytatorskiego "Poezja i proza na wschód od Bugu". Wzięło w nich udział 8 uczestników, reprezentujących jedynie S. P. Nr 1 (osoba przygotowująca p. Krystyna Klufczyńska). Jury w składzie Ludwika Grochowska i Janina Kempieńska zakwalifikowało do dalszego udziału w Konkursie Joannę Dawicką z kl. IV c, Aleksandrę Samor z kl. V b, Aleksandrę Witkowską z kl. VI b i Annę Zielińską z kl. VI a.

❖ 1 kwietnia w Centrum Kultury "Zamek" w Nowem odbyły się eliminacje gminne Konkursu "Spotkania z piosenką dziecięcą". W eliminacjach tych wzięło udział 13 uczestników. Jury w składzie Eugenia Butyńska i Wioletta Pasierbska przyznało wyróżnienia Małgorzacie Janickiej, Aleksandrze Owczarek i Agacie Unrath. Zarówno osoby nagrodzone jak i wyróżnione otrzymały upominki książkowe.

❖ W finałach wojewódzkich, które odbyły się w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Bydgoszczy w niedzielę 20 kwietnia, Aleksandra Owczarek zajęła III miejsce a Małgorzata Janicka otrzymała wyróżnienie.

❖ 12 kwietnia w WOK-u w Bydgoszczy odbyły się III Wojewódzkie Konfrontacje Teatrów Lalkowych. W konfrontacjach uczestniczyło sześć zespołów, a wśród nich TL "Baśniowy Świat"

z Nowego z dwoma przedstawieniami "Księżniczka na ziarnku grochu" (gr. młodsza) i "Zbliżenia" (gr. starsza). Celem spotkania był przegląd aktualnego stanu teatrów lalek w regionie, wymiana doświadczeń i opinii. Zebrani na konfrontacjach powołali do życia Wojewódzki Klub Instruktorów TL. Jury konfrontacji nominowało do udziału w XXIX Ogólnopolskich Spotkaniach Lalkarzy w Puławach nasz zespół TL "Baśniowy Świat".

❖ 15 kwietnia, odbył się na Zamku III Przegląd Twórczości Amatorskiej "Jeśli potrafisz, pchaj się na afisz".



W Przeglądzie wzięło udział: Tomasz Dunajski z Komorska; zespół "Wołek i osiołek" z Baszty - Świetlicy im. św. Jana Bosko, działający pod kierunkiem p. Kowalskiej; Aleksandra Owczarek z towarzyszeniem muzyków; WDK w Rychławie z programem przygotowanym przez p. Woźnicką i p. Janickiego; Zespół Organowy ze SP Nr

2 w Nowem pod kierunkiem p. Łukowskiej; WDK w Bochlinie z programem przygotowanym przez p. Wilgorską i p. Janickiego. Organizatorzy składają serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom i liczą na większy udział amatorów spoza placówek kulturalno - oświatowych w następnych edycjach przeglądu.

❖ 10 kwietnia w Zamku odbył się kolejny koncert estradowy z cyklu "Ostrożnie z ogniem". Przed koncertem instruktów ppoż. przeprowadził st. kpt. pożarnictwa p. Frontczak. W części artystycznej wystąpili

drowska z SP nr 1 z Nowego, Norberta Kineckiego z SP nr 2 z Nowego, Joannę Lange z WDK w Bochlinie, Agnieszkę Lange z SP w Trylu; Angelikę Lechowicz z SP w Trylu; Sylwię Lechowicz z SP w Trylu; Aleksandrę Witkowską z SP nr 1 w Nowem oraz Annę Zielińską z SP nr 1 w Nowem. Nagrodziło i nominowało do udziału w finale: Łukasza Grzemskiego z Technikum Drzewnego w Nowem; Aleksandrę Grzona z SP w Trylu; Agnieszkę Jażdżewską z SP w Trylu; Kingę Krakowiak z SP w Trylu; Annę Lange z SP w Trylu; Marlenę Piecuch z SP nr 1 w Nowem i Agatę Unrath z SP nr 1 w Nowem. Finały te odbędą się w Starogardzie Gdańskim w dniach 10 i 11 maja. Osoby nagrodzone i wyróżnione otrzymały upominki w formie książek i kaset magnetofonowych.

A. G.

Jerzy Ofierski i Jerzy Polomski.

❖ 8 kwietnia w Zamku odbyły się eliminacje rejonowe konkursu "Recytujemy prozę i poezję kocięską". W eliminacjach wzięło udział 24 uczestników. Jury w składzie Renata Bojanowska, Janina Kempieńska i Felicia Kreja wyróżniło następujące osoby: Magdalenę Kie-

nadaje na falach UKF
100,6; 104,00; 107,40;

Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej

Wsparty jest on o pierw-



Ołtarz M.B.Bolesnej
Foto P.Dąbrowski

szy filar po stronie ewangelii (lewej). Zbudowany został w XVII wieku. Pochodzi on z klasztoru o. Benedyktynów w Nowem

pod wezwaniem o. Maksymiliana Marii Kolbego). Do kościoła parafialnego dostał się prawdopodobnie w latach, kiedy parafią rządził ks. Marcin Bieszk 1809 - 1843. W retabulum posiada bardzo piękny obraz malowany na płótnie. Przedstawia on Matkę Boską Bolesną. Jest on cały w ciemnej tonacji. We frontonie ołtarza znajduje się obraz przedstawiający Marię Magdalenę. Do 1894 r. opiekowali się nim rolnicy. Obecnie matki różańcowe przejęły patronat nad ołtarzami naszej świątyni.

Ołtarz świętego Mikołaja

Kolejny ołtarz również wsparty na filarze po stronie ewangelii to ołtarz

świętego Mikołaja. Dawniej stał po drugiej stronie, gdzie obecnie znajduje się ambona. Później wspierał się na północnej ścianie. Zbudowany został w stylu barokowym i umieszczony w kościele w 1721 r. W 1733 r. był najuboższy ze wszystkich - posiadał tylko trzy pary lichtarzy. Obraz główny przedstawia św. Mikołaja. Malował go Władysław Drapiewski w 1828 r., który tak pisał 22 czerwca 1828 r. "Przyjmuje obraz św. Mikołaja dla bocznego ołtarza do wykonania. Cena wynosić będzie 550 zł".

Obraz ten fundowała p. Aleksandra Kurkowa. Obraz we frontonie przed-

stawia św. Franciszka. Ołtarz obsługiwali dawniej kuśnierze, a od 1854 r. garncarze. Od 25 września 1955 r. umieszczony był na ołtarzu obraz M. B. N. P.



Ołtarz Św. Mikołaja
Foto P.Dąbrowski

ŚWIĘTY WOJCIECH

Jubileusz tysięcznej rocznicy męczeńskiej śmierci Św. Wojciecha, który przeżywać będziemy we wspólnocie z Ojcem Świętym- Janem Pawłem II na przedłużeniu tysiąclecia Chrztu naszych przodków zmusza nas do refleksji nad życiem narodu w przeszłości i obecnie. Na-

szym zadaniem jest budowanie przyszłości Ojczyzny na prawdzie, miłości, przyjaźni, wzajemnej życzliwości i zaufaniu. W nowe tysiąclecie powinniśmy wkroczyć umocnieni w wierze. Niech przewodnikiem naszym będzie Święty Wojciech.

W naszym mieście przy ulicy Wiślanej znajduje się Boża Męka pod Jego wezwaniem. Na cokole widnieje napis: "Święty Wojciechu Patronie Rybaków Strzeż Mnie". W czasie nawałnicy wojennej / 1939-45/ została zburzona. Kiedy nastały dni odbudowy ze

zniszczeń wojennych, przyszedł czas na Boże Męki, Krzyże Przydrożne i Kapliczki. Przewoźnik - Paweł Witkowski- mieszkaniec Rybaków odbudował tę, patronował Św. Wojciech. Jej poświęcenie nastąpiło 19 października 1947 r. Należy dodać, że poprzednia

W kwietniu 1997 roku

Sakrament chrztu św. przyjęli:

- 1) Jakub Górski z Nowego
- 2) Karolina Krupa z Tryla
- 3) Jan Szucki z Twardej Góry
- 4) Emilia Bartoszevska z Nowego
- 5) Patrycja Leszczyńska z Nowego

Jesteście radością Kościoła!



W sakramentalny związek małżeński wstąpili:

Sławomir Linowski z Ewelina Skowron z Nowego
Robert Kielbasa z Polskiego Stwolna z Moniką Redlińską z Nowego
Andrzej Kotlenga z Sylwią Chyłą z Nowego
Tomasz Hinc z Anetą Gierszewską z Nowego

Witajcie w rodzinie Kościoła Bożego!

Nasi jubilaci

Pan odwołał do wieczności:

✠ Monikę Wełnowską,	lat 88 z Nowego
✠ Franciszkę Murawską,	lat 81 z Nowego
✠ Jana Ciesarskiego,	lat 76 z Nowego Tryl
✠ Mirosława Grossa,	lat 35 z Nowego
✠ Franciszka Mejkę,	lat 81 z Nowego
✠ Kazimierza Wendowskiego,	lat 73 z Nowego
✠ Marię Bielińską,	lat 87 z Nowego
✠ Stanisława Langowskiego,	lat 70 z Nowego
✠ Jana Muszczyńskiego,	lat 85 z Nowego
✠ Irenę Stanglewską,	lat 70 z Nowego

Boże przyjmij Ich do Twego Królestwa

Jubileusz 50- lecia

12.04.1997 r. msza św. w 50 - lecie małżeństwa (w domu jubilatów) p.p. **Łucja i Józef Dawgul**

Jubileusz 40- lecia

święceń kapłańskich obchodził ks. **Konrad KUFEL**- wikariusz naszej parafii w latach 1965-1972. Dnia 28 kwietnia br. o godz. 17.00 w kościele Matki Bożej Anielskiej w Świeciu n/W. dostojny Jubilat odprawił /na wózku inwalidzkim/ Mszę świętą. Uczestnicząca w niej grupka nowskich parafian złożyła Mu życzenia.

była zbudowana w 1912 r. - w tym samym miejscu. Na Wojciechowe Milenium została odnowiona.

W dniach od 20 do 29 czerwca b.r. odbędzie się rejs "pod żaglami" szlakiem Wojciechowym. Nasze miasto będzie jednym z miejsc postojowych dla żeglarzy. Należy się spodziewać, że idąc znad Wisły, zatrzymają się na chwilę przy figurze Św. Wojciecha. Uczynimy to samo, kiedy spacerujemy tym szlakiem. A może złożysz bukiet kwiatów?

L. Grochowska



W dniu 3 maja 1997 r. o godz. 10.00 w Domu Misyjnym Świętego Wojciecha w Pieniężnie Śluby Wieczne złożył nasz parafianin z Twardej Góry, **Br. Adam Okoniewski**.



Wyniki sportowe osiągnięte przez drużyny Miejsko - Ludowego Klubu Sportowego "Wisła" w Nowem.

SZACHY

Powoli kończą się rozgrywki szachowej ligi okręgowej. Na najlepszej drodze do tytułu mistrza okręgu jest drużyna Wisły Nowe, która wyprzedza swojego najgroźniejszego rywala, jakim jest Gambit I Świecie. W 10 kolejce Wisła Nowe pokonała wysoko Gopło z Kruszwicy 5,5:0,5. Punkty dla Wisły zdobyli: Adam Karbowski, Tomasz Pacuska, Paweł Kukuła, Roman Siuda, Tomasz Malinowski po 1 pkt. oraz Violetta Pacuska - 0,5 pkt. W tabeli prowadzi Wisła Nowe, która zgromadziła 46,5 pkt.

Gambit I Świecie zajmuje 4 miejsce z 34,0 pkt., ale ma do rozegrania dwa zaległe spotkania. W ostatniej rundzie spotkań Wisła Nowe gościć będzie w LZS Kruszwica.

W klasie "A" rozpoczęły się gry

finałowe. O mistrzowskie punkty w finale "B" Wisła II Nowe pokonała Gambit III Świecie 5:1. Punkty dla Wisły zdobyli: A. Siunkiewicz, M. Chyla, A. Kłos, F. Luchowski i L. Zielaskowski. Wisła II Nowe z 34,5 pkt. zajmuje 4 miejsce tracąc do prowadzącego Gambitu II ze Świecia 10 pkt.

TENIS STOŁOWY

Zakończyły się rozgrywki mistrzowskie w klasie "A" mężczyzn w tenisie stołowym sezonu 1996/97. Wisła Nowe zajęła 8 miejsce gromadząc 11 pkt. Pierwsze miejsce zajął GOKSiR Chojnice uzyskując 28 pkt.

PIŁKA NOŻNA

Rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie w rundzie wiosennej '97 okręgu bydgoskiego w piłce nożnej, w których biorą udział 3 drużyny "Wisły" Nowe.

W klasie "A" seniorów gr. I w kolejce z dnia 6.04.97 r. Wisła Nowe wygrała z Torem Laskowice 4:2. Bramki zdobyli: A. Dobrowolski - 2, S. Kopiński i Ł. Górski - po 1. W 13 kolejce z dnia 13.04.97 r. Wisła Nowe zremisowała z Żywią w Wieszczycach 1:1. Bramkę zdobył Ł. Górski. Po 13 kolejkach Wisła Nowe zajmuje 8 miejsce z 16 pkt.

Prowadzi i Sparta Przysiersk - 32 pkt. W lidze okręgowej juniorów Wisła Nowe wygrała walkowerem z Orłem Kcynia 3:0. Wisła zajmuje 9 miejsce z 8 pkt.

W lidze młodzików starszych Wisła Nowe wygrała z Gromem Więcbork 3:0 i prowadzi w tabeli gromadząc 25 pkt.

W kolejnym numerze "GN" zamieścimy składy drużyn oraz instruktorów.

Mirosław Brzośka

Hartowanie ciała i ducha

Niewielu mieszkańców naszego miasteczka wie, że istnieje u nas Sekcja Karate Tradycyjnego "Shotokan" - tradycyjnej japońskiej sztuki walki.

W kilkunastu zdaniach postaram się przedstawić genezę powstania sekcji oraz specyfikę treningów.

Sekcja powstała w 1992 r., jej założycielem był sensei Kazimierz Marut z Gniewa. Już pięć lat są prowadzone zajęcia dla dzieci i młodzieży naszego miasta i gminy. Aktualnie sekcja składa się z kilkunastoosobowej, zaawansowanej grupy zawodników.

Godnym uwagi jest fakt, iż sekcja nie ma charakteru grupy sportowej. Nie liczy się efekt, bądź awans do ligi czy kadry, nie kwalifikuje się członków w

kryteriach: lepszy - gorszy, silniejszy - słabszy. Tradycyjne karate kładzie nacisk na pracę nad najsłabszymi cechami psychofizycznymi - "zamiast usypiać kopce, należy wyrównywać dołki". Ponadto w karate tradycyjnym każdy ma szansę do samorealizacji, do postawienia sobie samemu poprzeczki. Miernikiem pracy nie jest wynik, lecz natężenie wysiłku.

Myślą przewodnią każdego karateki powinno być powiedzenie mistrza Gichina Funakoshiego: "Karate ni sente nashi" czyli "karate nie jest formą agresji". Ci, którzy nie zrozumieją tego przesłania - odchodzą.

Trening trwa około półtorej godziny. Opiera się na podnoszeniu kondycji

fizycznej, doskonaleniu technik, walce (kumite), formach (kata) oraz technikach samoobrony. Ponadto członkowie sekcji mają prawo (co kilka miesięcy) stawiać do egzaminu na stopień.

Z uwagi na wzrost przepięczności, staramy się na treningach wdrażać uniwersalny program samoobrony, który pozwoliłby szaremu obywatelowi poczuć się bezpiecznie na ulicy.

Wszystkich zainteresowanym działalnością sekcji, serdecznie zapraszamy na treningi, które odbywają się w sali gimnastycznej ZSZ w każdy piątek o godz. 19⁰⁰ oraz sobotę o godz. 10⁰⁰.

Marcin Tyłman

Co nowego w UKS

Ostatnio biegacze Uczniowskiego Klubu Sportowego przy Szkole Podstawowej Nr 2 uczestniczyli w dwóch bardzo prestiżowych imprezach biegowych: 26 Zimowych Biegach Ulicznych o Memoriał Jana Schmeltera w Chełmnie oraz w XXXII Ogólnopolskich Biegach Przełajowych w Skórczu.

Obie imprezy mają charakter ogólnopolski i stoją na bardzo wysokim poziomie sportowym. Świadczy o tym chociażby fakt, iż w imprezach tych startują tak znane i potężne lekkoatletyczne kluby jak "Zawisza" Bydgoszcz, "Lechia" Gdańsk, "Gwardia" Olsztyn czy "Olimpia" Grudziądz. Najczęściej też zwycięzcami tych biegów są medaliści mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Miło zatem nam donieść o ogromnym sukcesie naszych zawodników podczas zawodów w Chełmnie. W biegu chłopców rocznik 1985/84 na dystansie 100 m wystartowało 90 zawodników. W biegu tym zwyciężył nasz zawodnik - **Michał Jakubiak** w czasie 3 min. 11 sek. Na piątym miejscu uplasował się **Dawid Śliwa** (3:24), siódmy był **Piotr Lechowicz**, dziewiąty - **Ariel Klinenberg**, dziesiąty - **Wojciech Otlew-**

ski. Jak więc można zauważyć, w pierwszej dziesiątce tego biegu uplasowało się aż 5 naszych zawodników. To ogromny sukces! Miejsca pozostałych zawodników: **Ewelina Kekenmaister** (800 m - 15 miejsce), **Tomasz Warda** (1000 m - 37 miejsce), **Krzysztof Bąk** (1500 m - 9 miejsce), **Cezary Owczarek** (1500 m - 35 miejsce), **Arkadiusz Wótkowski** (1500 m - 42 miejsce), **Marek Gędon** (1500 m - 49 miejsce), **Damian Czeselski** (2000 m - 12 miejsce), **Piotr Urbański** (2000 m - 21 miejsce).

W końcowej drużynowej klasyfikacji nasz klub zajął 5 miejsce (sklasyfiko-

wano 25 klubów), pokonując m.in. tak utytułowane kluby jak "Zawisza" Bydgoszcz, "Zryw" Toruń, "Nadwiślanin" Chełmno czy AZS Gdańsk.

Z kolei w dniu 8 III 1997 r. w Skórczu rozegrano XXXII Ogólnopolskie Biegi Przełajowe. Na starcie stanęło ponad 700 zawodników i zawodniczek reprezentujących 45 klubów i szkół. Wśród startujących była także kilkunastoosobowa grupa zawodników UKS, którego występ należy uznać, podobnie jak w Chełmnie za bardzo udany.

Tomasz Reszke



Na starcie biegu przełajowego w Skórczu

Rozwiązanie foto zagadki z nr 3

Zaprezentowane zdjęcie przedstawiało fragment parku przypałacowego w Końcyczach. Żadnemu z czytelników nie udało się prawidłowo odgadnąć tej zagadki.

Rozwiązanie krzyżówki

Za rozwiązanie krzyżówki (dla dzieci) z nr 3 nagrodę książkową otrzymują: **Malwina Jeziorkowska**, **Grzesiu Bigus** i **Marta Żygowska** z Nowego oraz **Jola Piecuch** z Pieniążkowa.

Nagrody wyślemy pocztą.

FOTO ZAGADKA

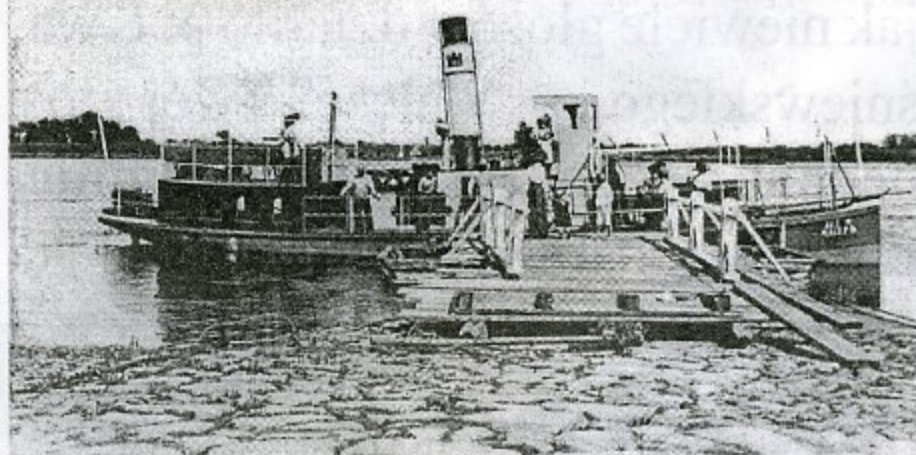


Foto
zagadka

Co przedstawia zamieszczone powyżej zdjęcie? Czytelnik, który najdokładniej opisze zaprezentowaną widokówkę uhonorowany zostanie nagrodą książkową.

"Dni Nowego '97"

zapowiedź programowa

Sobota - 17 maja

Niedziela - 18 maja

Piątek - 16 maja

16⁰⁰

- Popołudnie Kociewski, a w nim:
- Konkurs Wiedzy o Nowem i Regionie,
- występ Kapeli Kociewskiej ze Starogardu Gdańskiego,
- prezentacje laureatów Konkursu "Recytujemy prasę i poezję kociewską",

22⁰⁰

- projekcja filmu "Marsjanie atakują",

13³⁰

- uroczystości związane ze 125 - leciem nowskiej OSP
- połowa Msza św. kapelan OSP, ks. Z. Rutkowski,
- wręczenie sztandaru OSP - Nowe,
- koncert Strażackiej Orkiestry Dętej z Pruszcza Gdańskiego,

16⁰⁰

- występ gdańskiej "Kapeli Dominika",

20⁰⁰

- zabawa taneczna w Kawiarni Letniej - "Ogrodzie",

14⁰⁰

- spektakle Teatru Lalek "Baśniowy Świat",

15³⁰

- biegi uliczne oraz występy zespołu "La Plata"

19⁰⁰

- koncert "Cantores Novienses".

Wszystkie imprezy, poza osobno sygnowanymi, odbędą się na dziedzińcu lub w Zamku.

Już 25 bm. **referendum konstytucyjne**. Pamiętajmy jednak, jak ważne akty będziemy w nim oceniać. Pójdźmy tedy do urn świadomi tego, o czym decydujemy. Czy pamiętasz jak niewiele głosów dzieliło p. Kwaśniewskiego i p. Wałęsę? Twój głos, oddany w zgodzie z Twoim **sumieniem**, jest bardzo istotny.



GŁOS NOWEGO

Redakcja - Akcja Katolicka Oddział Parafialny w Nowem/Wisłą
Zespół redakcyjny: Ludwika Grochowska, Daniela Popp, Stanisław Podraza
Foto: Piotr Dąbrowski
Projekt winiety: Jerzy Lippke
Druk: WWSD "BERNARDINUM" Pelplin, Nakład 1000 egz.
Materiały można składać na adres: 86-170 Nowe, ul. Krótka 7, z dop. „Głos Nowego”

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

